

MIECZYŚLAW KARLICKI

ur. 1927; Pruszków



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żydzi, rekreacja i czas wolny, szabat, spacer do lasu

Świętowanie szabat

W każdym domu żydowskim zawsze w piątek jest właśnie tak zwany szabas. Jakie jeszcze oni święta inne obchodzili, tego nie wiem. Sklepy są pozamykane w piątek, zamykali już po południu, przygotowania były, pieczenia, szykowanie jedzenia, to tak jak gdyby u nas na wigilię. Już szykowali się do tego szabasu. To zawsze musiało być wszystko koszerne i przygotowywane właśnie na szabes: świece się paliły, była modlitwa, no i cała kolacja. I to było w piątek. A w sobotę to oni chodzili do bóżnicy i świętowali, no to tak jak i u nas, że szło się do kościoła rano. U nas był taki zwyczaj, żeśmy chodzili na 9 rano do kościoła całą rodziną, no a potem święta, do szkoły się nie chodziło, do pracy się nie chodziło, ludzie świętowali.

W sobotę ich sklepy były zamknięte, bo oni świętowali i głównie stali na ulicy i tak obserwowali tę ulicę. To na Lubelskiej tam było wzdłuż, w dół do mostu. I zawsze w sobotę przychodzili do lasu na takie majówki, z całymi rodzinami, z dziećmi, z kocami, z wałową, siadali i po parę ładnych godzin wysiadali i tak odpoczywali. Zażywali świeżego powietrza leśnego. Mieszkaliśmy tutaj na Sowińskiego, to przychodzili z tego lasu czasami różni ludzie, żeby im dać szklankę wody, to zawsze im się dawało. Czasami przychodzili do studni też, żeby nabrać tej wody sobie. Myśmy sami też chodzili, no i tam ludzie przychodzili z miasta, bo to było czyste powietrze. Myśmy to mieli na co dzień, bo ja furtkę otworzyłem, byłem w lesie. W soboty pamiętam przychodzili Żydzi. Natomiast potem w niedziele to przychodzili Polacy.

Data i miejsce nagrania	2005-01-22, Warszawa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"